

Dr hab. prof. US Ewa Gajda
Katedra Prawa Rzymskiego,
Historii Prawa i Doktryn Polityczno-Prawnych
WPIA Uniwersytetu Szczecińskiego

Szczecin, 10. marca 2016 r.

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
PANI MAGISTER IZABELI LERACZYK
pt. *Ius belli et pacis w republikańskim Rzymie*, Lublin 2016, maszynopis s. 243;
napisanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II
pod kierunkiem Ks. Prof. dr. hab. Antoniego Dębińskiego**

- w wykonaniu Uchwały Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL JP II
z 19. stycznia 2016 r.

Problem i teza pracy

Problem *Ius belli et pacis w republikańskim Rzymie*, który Autorka uczyniła przedmiotem swoich rozważań, jest zagadnieniem trudnym pod względem źródłowym, dotychczas – w kształcie merytorycznym proponowanym przez Doktorantkę – nieopracowanym, godnym uwagi twórczej i koniecznym do rozwiązania. Tytuł rozprawy doktorskiej nie może budzić wątpliwości. Problem – skądinąd bardzo słusznie – ograniczono do Republiki rzymskiej, choć wiadomo, że źródła będące podstawą rozważań, pochodzą nie tylko z czasów Republiki, a problem wojny i pokoju był dyskutowany i został przekazany w późniejszych tekstach prawnych oraz pozaprawnych. Zadanie to wcale niełatwe, zwłaszcza na początku drogi naukowej. Założenie ambitnego naukowo poszukiwania i rekonstrukcji normy prawnej w różnych tekstach źródłowych – nie tylko prawnych, ale w głównej mierze literackich, historycznych, a nawet epigraficznych – należy docenić, wyrażając Doktorantce uznanie. Dodatkowa trudność, jaka pojawia się w tej materii, to konieczność stosowania – w odniesieniu do antycznych, republikańskich prawa i historii – współczesnej nomenklatury prawa międzynarodowego.

Zadanie naukowe zostało przez Doktorantkę dobrze określone jako konieczność ustalenia – poprzez analizę ewolucji różnego rodzaju norm – czy w odniesieniu do czasów republikańskich można mówić o prawie materialnym i formalnym wojny i pokoju, które to byłoby swoistym – używając współczesnego języka – prawem konfliktów zbrojnych, prawem humanitarnym lub prawem międzynarodowym? Sposób, w jaki Doktorantka zamierza rozwiązać problem prawny, a zwłaszcza podstawa źródłowa wspierająca analizę zagadnienia, pozwala już z lektury wstępu rozprawy przewidzieć – następnie pozytywnie weryfikowalne – ambitne i wymykające się „standardowym” pracom doktorskim, założenie naukowe Autorki.

Wiadomo, że wśród podstawowych kryteriów, które wpływają na ocenę prac naukowych są – poza strukturą rozprawy i jej podstawą bibliograficzną oraz warsztatem naukowym związanym z cytowaniem źródeł i literatury – temat i jego zakres oraz *meritum* rozpoczęte tezą, a zakończone wnioskami. Wybrany problem, trafnie opisany tematem, a także sposób naukowego podejścia Autorki poprzez formułowanie pytań składających się na główną tezę rozprawy, nie mogą budzić wątpliwości.

Pewną niezręcznością, jak się wydaje konieczną, aby ją wyeliminować, są – powielające się na stronnicach rozprawy, mające swój początek we wstępie – określenia, tego rodzaju, że: Autorka zamierza poszczególne zagadnienia „omawiać” (np. s. 7), albo też, że „wykorzystuje fragment [źródłowy]” (s. 10). Stosowniejsze – z punktu widzenia pracy naukowej – byłyby, nieco inaczej artykułowane, zamierzenie Doktorantki, np. że Autorka, która bierze odpowiedzialność za słowo, ma zamiar dokonać analizy i odpowiedzieć na cząstkowe pytania, składające się na tezę rozprawy, a następnie sformułować wnioski. Uwaga to raczej technicznej natury, czyniona w wyniku zwykłej omyłki Autorki –

acz nieco deprymująca czytelnika – ponieważ Doktorantka *de facto* analizy dokonuje i stara się, prezentowane przez siebie stanowisko naukowe, wyjaśniać. Trzeba jednocześnie podkreślić, że Pani Magister I. Leraczyk słusznie pisze o analizie i krytycznym podejściu do źródeł, które stanowią podstawę pracy (s. 12).

Szkoda, że wstęp nie został klasycznie podzielony. Zabieg „warsztatowy” tego rodzaju z pewnością uzmysłowiłby Doktorantce potrzebę wskazania, już na wstępnym etapie rozważań, kto zajmował się poszczególnymi zagadnieniami o charakterze ogólnym (np. wzajemnymi relacjami pomiędzy *ius gentium* a *ius civile*), który z autorów za przedmiot swoich rozważań obrał zagadnienia bardziej szczegółowe (np. prawa i obowiązki kolegium fecjatów) oraz – w konsekwencji – jakie nowe przemyślenia może wnieść do nauki polskiej i światowej Autorka?

Niezależnie od powyższej uwagi dotyczącej niepodzielenia wstępu na mniejsze jednostki redakcyjne, treść niezbędna we wstępie została ujęta.

Podstawa źródłowa

Problemem πόλεμος δίκαιος (*ius ad bellum*) wraz z aspektami prawnymi, filozoficznymi i politycznymi wypowiedziana wojen, ich prowadzenia (zwłaszcza *ius in bello*) oraz zawierania pokoju, zajmowali się – na przestrzeni dziejów – liczni autorzy: od historiografów i pisarzy greckich V-IV w. A.C. (np. Herodot z Halinkarnasu, Tukidydes, Arystoteles); poprzez dzieła greckich poetów (np. Homera i Arystofanesa); po V w. i św. Augustyna, biskupa Hippony. Szeroko pojęte prawo fecjatów – na przykład – było przedmiotem zainteresowania: historiografów greckich (przede wszystkim Polibiusza, Dionizego z Halinkarnasu, Kasjusza Diona, Plutarcha z Cheronei) i łacińskich (głównie Varrusa, Liwiusza, Pliniusza *Secundus*, Tacyta, Appiana Aleksandryjskiego); piszących po łacinie poetów (m.in. Wergiliusza, Lukrecjusza, Owidiusza); komediopisarzy (np. Paluta, Terencjusza); czy wreszcie wszechstronnych pisarzy (np. Cyclerona, Seneki *Maior*). Słusznie uznaje się, że pojęcie i przesłanki *bellum iustum* znane są przede wszystkim z cycerońskiej *De Re publica* (np. 3.35), zostały następnie – jakby dzisiaj rzec – upowszechnione w VI w. za sprawą św. Izydora Hiszpańskiego, biskupa Sewilli (tj. w *Ethymologia sive originum*, 18.1.2). W przekazach źródłowych dominują zatem dzieła literackie, z uwzględnieniem ich różnorodności w postaci kronik i roczników, dzieł lirycznych, epicznych lub dramatów. Całości dopełniają – w rzetelnie prowadzonej kwerendzie źródłowej, co jest udziałem Doktorantki – pochodzące ze starożytności przekazy epigraficzne.

Tym bardziej trzeba docenić wysiłek naukowy Pani Magister, dostrzegalny w znakomitym doborze źródeł pozaprawnych – przy równoczesnym poszukiwaniu, nielicznych zresztą źródeł prawnych – w celu przeprowadzenia naukowego rozbioru zagadnienia. Myśl analityczną, a w konsekwencji naukową syntezę, Doktorantka opiera o dzieła historiograficzne (m.in. Polibiusza, Varrusa, Liwiusza, Pliniusza Starszego, Plutarcha, Tacyta, Kasjusza Diona), poetyckie przekazy Wergiliusza i Owidiusza, a także o – wielce merytorycznie zróżnicowaną – spuściznę Cyclerona, Seneki, Waleriusza *Maximus* i Serwiusza *Honoratus*). Poza tym Autorka uwzględnia szereg innych, dotychczas niewymienionych źródeł, przede wszystkim: inskrypcje greckie i łacińskie. Podejmuje – w ten sposób – trud ustalenia normy prawnej na podstawie źródeł pozaprawnych i znikomej ilości źródeł prawnych (np. kilkanaście *leges* z czasów Republiki, nieliczne fragmenty wypowiedzi rzymskich jurystów w przekazie justyniańskich *Digestów*). Bez jakichkolwiek wątpliwości można uznać, że racja – wyrażona w doborze źródeł – leży po stronie Autorki.

W konsekwencji Doktorantka cytuje w pracy liczne – zróżnicowane co do treści i czasu pochodzenia oraz formy – źródła, w których dominują fragmenty z dzieł Cyclerona, Liwiusza i Varrusa – gdy chodzi przekazy w języku łacińskim oraz wyjątki z prac Polibiusza, Plutarcha z Cheronei i Kasjusza Diona – w odniesieniu do dzieł greckich. Stanowią one niezbędną i dobrze wykorzystaną – przez Panią Magister I. Leraczyk – bazę źródłową. W niektórych fragmentach rozprawy Autorka wskazuje *explicite* na tzw. tłumaczenia „własne” cytatów greckich (w przypisach numer: 438, 450, 458, 505, 815, 825, 856), jak też wyjątków łacińskich (w przypisach numer: 324, 330, 330, 341, 405, 417, 423, 432, 441, 456, 592, 597, 602, 683, 752, 815, 999, 1072, 1158). Autorka umniejsza – w mojej opinii – swoje zasługi, ponieważ w sposobie analizy problemu bogatego źródłowo oraz powoływania greckich

S/12

i łacińskich źródeł – przede wszystkim zaś w sposobie ich rozbioru – wyraźnie i bezsprzecznie widoczna jest prawdziwa biegłość lingwistyczna Doktorantki i naukowe podejście do tłumaczonego i komentowanego języka prawodawcy oraz języka dzieł literackich.

Niezależnie od rzetelności naukowej Doktorantki w sferze doboru, cytowania i komentowania źródeł, można zgłosić pewną uwagę dotyczącą tłumaczenia na język polski *Instytucji* Gajusa. Warto mianowicie dostrzec poprzednie i pionierskie zarazem, komparatystyczne tłumaczenie antycznego podręcznika przez C. Kunderewicza, które poprzedza w czasie (1982 r.) ostatnio opublikowane (2003 r.), z rozbudowanym aparatem krytycznym, tłumaczenie W. Rozwadowskiego. Poza tym Autorka przyjęła skrót dla – ostatnio wskazanego – tłumaczenia *Instytucji* Gajusa (tj. *Gai*, na s. 4), ale nie zawsze wytrwale skrót ten stosuje (np. w przypisach numer: 464, 485, 634, 1128).

Zarzutem wobec sporządzonego przez Autorkę „Wykazu wybranych skrótów” i odnośnego zestawienia źródłowego w bibliografii, obejmujących – przy uwzględnieniu specyfiki problemu i zamiaru ustalenia normy prawnej na podstawie przekazów pozaprawnych – źródła literackie, w tym źródła historyczne, jest to, że Doktorantka pozbawiła czytelnika informacji o autorach i wydaniach dzieł starożytnych, zarówno w oryginale, jak i w polskim przekładzie. Informacje tego rodzaju są szcątkowe i zostały zawarte głównie w przypisach. Prostą tego konsekwencją są tautologiczne zapisy w wykazie źródeł nieprawniczych oraz pewne błędy w opisie – rzetelnie skądinąd przytaczanych, zarówno w tekście głównym, jak i w przypisach – fragmentów źródłowych. Powtórzenia w indeksie źródeł pozajurystycznych polegają na tym, że Autorka zestawiając fragmenty z różnych dzieł – na przykład – fragmenty z dzieł Cyserona, „O urzędach” (*De officiis*) lub „O prawach” (*De legibus*) powieliła opis poprzez stosowanie skrótów, tj. np. „Cicero, *de Legibus*: Cic. De Leg. 1.18” (s. 207-208) itp.

Usunięcie tego, w istocie technicznego niedopatrzenia, mogłoby zostać połączone z pożyteczną informacją o: *pronomem* – *gentilicium* – *cognomen* starożytnych autorów, o czasie w którym żyli, a także o okresie, z którego dzieło pochodzi (np. Plinius *Secundus*, czyli Pliniusz Starszy – historiograf w początkach ne.; Sextus Pompejusz Festus – łaciński gramatyk z II ne.; Maurus Servius *Honoratus* – gramatyk przełomu IV i V w. ne.; Izydor Hiszpański, czyli Izydor z Sewilli – biskup i pisarz VI ne. etc.). Do powszechnej wiedzy nie należy bowiem – zakładając, że rozprawa doktorska nie jest adresowana do wąskiego kręgu historyków starożytności lub historyków prawa i, że zostanie w przyszłości wydana drukiem – znajomość szczegółów tego rodzaju. *Nota bene* w bibliografii nie podano cytowanych dzieł: greckiego filozofa Diona Chryzostoma, czyli Złotoustego i greckiego historyka Diodora Sycylijskiego, czyli Siculusa (s. 209), co przy braku wykazu wszystkich przyjętych skrótów może okazać się mylące.

Konieczne wydaje się uzupełnienie bogatego indeksu źródłowego o – powoływane w całości pracy – *leges* (Autorka podaje w indeksie tylko *lex XII Tabularum*; brak np. *lex Licinia Sextia*, s. 46, *lex Domitia*, s. 54; *lex Ogulnia*, s. 54; *lex Manilia*, s. 68; *lex Iulia de peculatus*, s. 99; *lex Iulia de vi publica*, s. 76; *lex Pompeia de parricidio*, s. 127; *lex coloniae Genetivae Iuliae*, s. 132; *lex Iulia de civitate*, s. 152 itd.) oraz o zestawienie, w pracy wskazywanych i analizowanych, inskrypcji. W spisie źródeł zabrakło też wskazania źródeł prawa współczesnego, tj. np. na *Statutu Międzynarodowego Trybunału Stanu*, zasadnie powoływanego przez Autorkę w treści pracy (s. 190),

Błąd w opisie, tłumaczonego na język polski greckiego lub łacińskiego źródła literackiego, związany – z wyżej wskazanym brakiem w bibliografii i skrótach – można „jednym pociągnięciem pióra” naprawić, pisząc: nie tylko w którym przekładzie podawane są tłumaczenia poszczególnych fragmentów, ale dając pełny opis bibliograficzny. Dotyczy to także niewskazywania przez Autorkę strony tłumaczenia polskiego, choć autor przekładu jest rzetelnie podawany; np. S. Hammer (tłum. Polibiusza), Z. Kubiak (tłum. Wergiliusza), W. Kornatowski, E. Rykaczewski i A. Ziółkowski (tłum. dzieł Cyserona); L. Piotrowicz (tłum. Appiana); T. Zieliński (tłum. Owidiusza).

Postulować można by również wprowadzenie pełnego opisu tłumaczenia *Digestów justyniańskich* na język polski pod redakcją T. Palmirskiego. Należałoby też przyjąć, czy o justyniańskiej reformie prawa pisze się jako o „kompilacji” (w większości, np. s. 21, 61), czy też jako o „kodyfikacji” (s. 76).

Niemniej koniecznie podkreślić należy, że Autorka rzetelnie cytuje – głównie literackie – źródła w grece i po łacinie. Ilość cytatów jest znacząca i godna uznania, a zadanie jakie przed sobą stawia

jest ważne i trudne: rekonstrukcja normy prawnej na podstawie przekazów prawnych i prawniczych, literackich i epigraficznych. Licznie przytaczane fragmenty źródłowe nie niweczą jakości i – prowadzonej przez Doktorantkę – myśli przewodniej.

Literatura przedmiotu

Znajomość powoływanej w pracy bogatej – w tym w znaczącej części obcojęzycznej – literatury przedmiotu, Autorka udowadnia na kartach całej rozprawy z konsekwencją młodego i mającego perspektywy dalszego rozwoju adepta nauki. Gruntowa, niekiedy drobiazgowo analiza zdania prezentowanego w literaturze przez prawników-romanistów i historyków, daje podstawę do twierdzenia o dobrej znajomości problematyki w piśmiennictwie polskim i zagranicznym. Kwerenda została – w tej materii – przeprowadzona poprawnie i zasługuje na aprobatę. Warsztatu naukowego Pani Magister w tej kwestii nie można podważyć, zwłaszcza że literatura – która w pracy źródłowej jest jedynie elementem wspomagającym proces analityczno-syntetyczny – obejmuje: znaczącą ilość opracowań ogólnych (w tym encyklopedie i słowniki), specjalistyczne monografie oraz zróżnicowane tematycznie artykuły naukowe i inne publikacje. Zgromadzona i ujęta w rozprawie literatura jest znacząca i wykracza poza wymogi stawiane pracom naukowym tego rodzaju. Wszystko to uzasadnia wyrobienie sobie zdania o wysokim poziomie naukowym recenzowanej rozprawy.

Na korzyść naukową Doktorantki należy – na przykład – poczytać, że ujęta w literaturze przedmiotu jedną z nielicznych monografii, w której autor podjął dyskusję z tezami Th. Mommsena dotyczącymi charakteru *ius gentium*, i w której poza „Rzymem” (s. 72-100), analizował elementy starożytnego prawa międzynarodowego w oparciu o przykłady: Izraela (s.19-27), Babilonii i Asyrii (s.28-33), Grecji (s. 33-71). Mam tu na myśli pracę Z. Cybichowskiego, *Das antike Völkerrecht. Zugleich ein Beitrag zur Konstruktion des modernen Völkerrechts*, wydana we Wrocławiu w 1907 r.

Doktorantka – w pewien sposób – pominęła prace: H. Grocjusza, *De iure belli ac pacis libri tres* (dzieło cytowane jest przez Autorkę z tzw. „drugiej ręki”, s. 14; *nota bene* można sięgnąć do krytycznego wydania waszyngtońskiego z 1913 r. w edycji J. B. Scotta) oraz E. Ossenbrüggena, *Iure belli et pacis Romanorum*, Lipsiae 1823. Zwłaszcza u Grocjusza znaleźć można liczne odwołania, nie tylko do czasów chrześcijańskich (np. do św. Jana Chryzostoma, św. Cypriana, synodów afrykańskich, Soboru w Chalcedonie etc.), ale – w zakresie interesującym Autorkę – tj. do Tacyta, Liwiusza, Cyncerona, Diodora, Plutarcha, Seneki itd. Pozwalam sobie jednak podkreślić, że chodzi tutaj o – pisane po łacinie – komentarze do dzieł starożytnych, które „same w sobie” mogłyby stać się przedmiotem zainteresowania niejednego autora.

Poza tym – jak na recenzję przystało – można by zgłosić pewne, niezobowiązujące postulaty o uwzględnienie przez Doktorantkę kilku, opublikowanych w nieodległych czasach, opracowań. Propozycja poszerzenia – skądinąd bogatej literatury przedmiotu – dotyczyłaby dwóch opracowań monograficznych oraz – kilku zaledwie – opracowań zawartych w pracach zbiorowych. W odniesieniu do pierwszej grupy autorów i prac mam na myśli: V. Ilari, *Guerra e diritto nel mondo antico*, cz. 1: *Guerra e diritto nel mondo greco-ellenistico fino al III secolo*, Milano 1980 oraz S. Clavadetscher-Thürlemann, *Πόλεμος δίκαιος und bellum iustum. Versuch einer Ideengeschichte*, Zürich 1985. W odniesieniu zaś do artykułów należałoby mieć na względzie: Ch. Saulnier, *Le rôle des prétes fetiaux et l'application du ius fetiale à Rome*, [w:] *Revue historique de droit français et étranger* 58 (1980), s.171-190; Жреческие коллегии в Раннем Риме: к вопросу о становлении римского сакрального и публичного права (*Collegia sacerdotum Romae Primordialis: ad problemam de incremento iuris sacri et publici*), red. Л.Л. Кофанов, Moskwa 2001 (gdzie o kolegiach pontyfików, augurów, westalek, luperków, a także nt. kolegium fecjałów), tj. Н.Г. Майорова, *Коллегия фециалов*, s. 142-179; A. Calore, *Guerra giusta? Le metamorfosi di un concetto antico*, [w:] *Seminario di storia e diritto*, t. 3, red. A. Calore, Milano 2003, s. 115-122; F. Sini, *Ut iustum conciperetur bellum: guerra giusta e sistema giuridico-religioso romano*, [w:] *ibid.*, s. 31-76; F. Zucotti, „*Bellum iustum*” o del buon uso del diritto romano, [w:] *Rivista di diritto romano* 4 (2004), s. 1-64; F.M. Cursi, „*Bellum iustum*” tra diritto e „*iustae causae belli*”, [w:] *Index* 42 (2014), s. 569-585.

Podkreślam však, że zapoznanie czytelnika z wiodącym nurtem literatury przedmiotu – w odniesieniu do problemu recenzowanej rozprawy doktorskiej – jest całkowicie wystarczające. Alternatywne zaś uzupełnienie bibliografii byłoby o tyle istotne, że – o czym mowa w konkluzji niniejszej recenzji – publikacja pracy Pani Magister Izabeli Leraczyk mogłaby przyczynić się do ożywienia polemiki ze zdaniem różnych autorów, zwłaszcza włoskich. Niewłaściwa byłaby – w tej materii – interpretacja słów recenzji jako *stricto sensu* zarzutu czynionego wobec Autorki, szcycącej się dobrą znajomością literatury przedmiotu i, równie dobrym, jej wykorzystaniem. Można by raczej potraktować to jako sugestię uzupełnienia literatury o kilka pozycji specjalistycznych oraz – w pewnym tylko i drobnym zakresie – uzupełnienia dokumentacji tekstu rozprawy.

Struktura pracy

Struktura rozprawy doktorskiej Pani Magister Izabeli Leraczyk, nie daje powodu do sformułowania zarzutów, ani fundamentalnych, ani godzących w szczegółową myśl Autorki. Praca zawiera – oprócz wstępu poprzedzonego skrótami, zakończenia, bibliografii i streszczenia po angielsku – cztery rozdziały merytoryczne, z których każdy został podzielony na podrozdziały, a te z kolei na mniejsze jednostki redakcyjne. Ważne jest przy tym to, że Autorka słusznie zdecydowała się na zamieszczenie *in fine* każdego z rozdziałów, podsumowania (*nota bene* wnioski kończące rozdział mogłyby zostać nieco skrócone?).

Pierwszy z rozdziałów nosi tytuł: „Prawo międzynarodowe w czasach republiki” (s.14 sq.), kolejne zaś, tj. od drugiego do czwartego – sprzężone ze sobą logicznie – obejmują zagadnienia: „Prawo wojny” (s.60 sq.), „Prawo pokoju” (s.116 sq.), „Kapitulacja” (s.165 sq.). Podział materii naukowej – w taki sposób – dokonany jest zasadny i konsekwentny, ukazuje indywidualne i twórcze podejście do problemu. Z wszelkich, niżej sygnalizowanych uwag niniejszej recenzji, nie można czynić naukowego zarzutu wobec Pani Magister Izabeli Leraczyk, która – jako Autorka i specjalistka zarazem – ma głos decydujący, zgodny z przekonującą koncepcją pracy.

Rozdział pierwszy jest swoistym, potrzebnym merytorycznie i trudnym metodologicznie, wprowadzeniem w podstawowe pojęcia i terminy prawa międzynarodowego na gruncie antycznym. Rozumiem zamysł Doktorantki tego rodzaju, że zrezygnowała z odrębnego punktu dotyczącego terminologii, jaki mógłby zostać zawarty we wstępie. W rozdziale rozpoczynającym wywód o republikańskim prawie wojny i pokoju, a następnie o prawnym aspekcie kapitulacji, niezbędne było wprowadzenie w zawiłość terminologii starożytnej i współczesnej oraz w źródła prawa międzynarodowego z uwzględnieniem elementów nauki prawa międzynarodowego (tutaj w oparciu o dzieła M. T. Cyncerona). Zawartość merytoryczna rozdziału zmusza do refleksji o wzajemnych relacjach *ius gentium* i *ius civile*, a także, co – jak się wydaje było przez Autorkę zamierzone – z treści rozdziału można wywieść myśl dotyczącą podstawowego rozróżnienia: *ius gentium* – *ius inter gentes* oraz *ius naturale* z uwzględnieniem relacji tych działów prawa do *ius fetiale*. Godne uwagi są odniesienia, jakie czyni Doktorantka komentując prawo, tj. do źródeł literackich (np. Liwiusza, Polibiusza i Cyncerona), w tym do poezji (np. Owidiusz i Wergiliusz) oraz do źródeł epigraficznych. Zadanie „częstkowe”, którego rozwiązania podjęła się Doktorantka w tym fragmencie rozprawy, było istotnie trudne, ponieważ wielkimi poprzednikami Autorki w kwestiach teoretyczno-prawnych tego rodzaju byli m.in.: F.C. von Savigny (np. *System des heutigen römischen Rechts*, t. 1, Berlin 1849, s. 39-57); G. F. Puchta (np. *Cursus der Institutionen*, t. 1, Leipzig 1875, s. 201-211); M. Voigt (np. *Das ius naturale, aequum et bonum und ius gentium der Romer*, Leipzig 1875); Th. Mommsen (np. *Römisches Staatsrecht*, t. 3, Leipzig 1887, s. 590-606) oraz O. Karlowa (np. *Römische Rechtsgeschichte*, t. 1, Leipzig 1885, s. 451-458). Sądzę – choć nie przypisuję sobie nieomyślności w tej kwestii, że – dla sprecyzowania zawartości podrozdziału czwartego lepsze byłoby określenie np. „Elementy prawa międzynarodowego w rzymskiej polityce zagranicznej”. Słusznie bowiem Autorka pisze, wspierając się przekazami Polibiusza i Liwiusza, o roli magistratury rzymskiej w kształtowaniu się imperializmu republikańskiego. Potrzebny, a – co więcej – wielce interesujący pod względem prawnym jest podrozdział rozdziału pierwszego nt. prawa feudałów. Dobrze się stało, że Autorka prawo materialne i formalne, które wiązało kolegium

fecjałów, łączy z ówczesnym prawem międzynarodowym, zastrzegając równocześnie, że stanowczo o charakterze tego prawa nie można się wypowiadać. O pozycji prawnej fecjałów w prawie międzynarodowym Doktorantka pisze ze swadą, wykazując swobodę elokwencji i dobrą znajomość takich szczegółów, jak np. stój *verbenarius*, czy wdając się w – znaną literaturze – dyskusję dogmatyczną: *ius fetiale* – *ius sacrum*. Nieobca Autorce jest tutaj znajomość (np. D.1.8.8.1) problemu statusu posła na starożytną arenie międzynarodowej.

W odniesieniu do treści tego podrozdziału można by rozważyć pewne rozbudowanie przypisów, z uwzględnieniem – znanej Autorce i przez Nią cytowanej – pracy G. Turellego pt. *Audi Jupiter. Il collegio dei feziali nell'esperienza giuridica romana*, Milano 2011. Mam tu na myśli niektóre, w znacznej mierze dodatkowe wątki, które mogłyby znaleźć uznanie w oczach Autorki, o których Turelli pisze, tj. np. formy *ius fetiale*, aktywność *pater patratus*, *rerum repetitio* – *testatio*, *consulatio patrum*, *indictio belli* (wszystko według Liwiusza) oraz *decitio* (według Dionizego z Halinkarnasu).

Rozdział drugi rozprawy to analiza „Prawa wojny” i jest on najszerzy objętościowo. Trudno byłoby jednak czynić z tego pretensję, bo liczne źródła (np. *Ustawa XII Tablic*, inne *leges*, wyjątki z pism Varrona, Cicerona, Liwiusza, Polibiusza, Appiana Aleksandryjskiego, Dionizego z Halinkarnasu itd.) oraz pewne fragmenty z dzieł jurystów w przekazie *Digestów* justyniańskich) odnoszące się do tego problemu, „wymuszają” konieczność ich uwzględnienia w połączeniu z szeroką analizą: pojęcia wojny, *ius ad bellum* oraz *ius in bello*. Słuszną merytorycznie podstawą do rozważań Doktorantki jest wskazanie na dychotomię *fas* – *nefas*, koncepcję wojny sprawiedliwej i słusznej (*bellum iustum*, *bellum pium*) oraz uwzględnienie, fundamentalnych w tej materii, wypowiedzi Cicerona (powtórzona parę wieków później przez św. Izydora), przekazów Varrona, Wergiliusza i Polibiusza i wielu innych.

W podrozdziale poświęconemu *modus operandi* w wypowiedaniu wojen, dobrym merytorycznie (analiza m.in.: zagadnienia prawnego nietykalności posłów; inwokacji kierowanych do Jowisza; *rerum repetitio* – ze słuszną analogią do *legis actio*; *consultatio patrum*, *indictio belli*, skutku prawnego obrzędu rzucania wólczią – także słusznie, analogicznie porównywany do *legis actio sacramento in rem* itd.; tam też ciekawy *passus* dotyczący ubiorów obrzędowych fecjałów), Autorka zdaje się uznawać za tożsame: procedurę wypowiedania wojny i obrzęd o religijnym charakterze (np. s. 77). W mojej opinii warto zgodzić się z wcześniejszym – prezentowanym w literaturze przedmiotu (m.in. przez M.F. Cursi) – zdaniem, że chodzi o „procedurę fecjalną”. W konsekwencji Doktoranta ustrzegła by się np. aplikowania wyrażenia technicznego „ceremonia stosowana przez fecjałów” (s.79). Rozważania Doktorantki o charakterze „decyzji senatorów” (s. 77) są właściwe, choć niepoprawne jest, tutaj cytowane, określenie (chodzi o *senatus consultum*). Poza tym ustalenia Doktorantki dotyczące funkcji i kompetencji fecjałów w wypowiedaniu wojen są staranne, a analiza tego zagadnienia ujawnia bardzo dobrą znajomość źródeł i literatury.

Ius in bellum, czyli współczesne „prawo konfliktów zbrojnych” – jako kolejny podrozdział rozdziału drugiego – w szczególności zasługuje na uwagę i uznanie czytelnika. Autorka, nie zapominając o rzetelnym warsztacie źródłowym, przekonuje do swojej myśli analitycznej uwzględniającej – poza nurtem prawa zwyczajowego – *crimen sacrilegii* (np. s. 99). Poza tym trafna byłaby korekta nazwy – i tylko nazwy – podrozdziału szóstego w rozdziale drugim, tj.: „Traktaty wstrzymujące działania wojenne”. Równocześnie na uwagę zasługują dobre jurydyczne sformułowania: „przesłanki wypowiedzenia wojny”, „procedura wypowiedania wojen”, „prawo w czasie wojny”.

Kolejny z rozdziałów – „Prawo pokoju” poprzedza rozdział pt. „Kapitulacja”. W niczym nie umniejszłoby aprobaty dla konstrukcji rozprawy doktorskiej Pani Magister Leraczyk, gdyby Autorka najpierw dokonała analizy zagadnień dotyczących prawnego charakteru kapitulacji, a potem zajęła się prawem pokoju. Podkreślić jednak trzeba, że proponowany niniejszą recenzją schemat: prawo wojny – kapitulacja – prawo pokoju, nie jest znacząco lepszy od tego, który kreśli Doktorantka.

Pax Romana w ujęciu cyceronińskim to: *pax* – *libertas* – *securitas*. Autorka w rozdziale o „Prawie pokoju” logicznie prowadzi myśl od „stanu pokoju”, poprzez różne rodzaje traktatów gościnności i przymierze wieczyste, po „niektóre postanowienia zawierane w traktatach” (raczej: „niektóre postanowienia traktatowe”?). Podobnie, jak w poprzednich rozdziałach, podstawa źródłowa dla ustaleń o charakterze prawnym, jest imponująca. W odniesieniu do pojęcia *pax* – *foedus* w znaczeniu formalnym można było tu sięgnąć, co też Autorka czyni, nie tylko do źródeł pozaprawnych (np. przekazy

Liwiusza, Polibiusza) , ale do prawa poklasycznego. Nie ma przesady w twierdzeniu, że praca – także w tej części – umożliwia zapoznanie się z rozległymi merytorycznie, a zwięźle, inspirująco w powiązaniu z instytucjami prawa rzymskiego, przedstawionymi poszczególnymi problemami. Mam tu na myśli np. traktat gościnności – jako umowę z określonymi prawami i obowiązkami stron; formę jej zawarcia i rozwiązania, skutki niewywiązania się z traktatu gościnności, traktaty pokojowe i zawisłości ich prawnej konstrukcji, gdy traktat zawierano „na równych prawach”, albo też, gdy Rzym uzyskiwał nadrzędną pozycję; prawny wymiar ratyfikacji traktatów itd. Zwłaszcza w tym rozdziale widoczna jest prawnicza myśl Doktorantki, starannie – by nie powiedzieć „benedyktyńsko” – poszukującej regulacji prawnych w tekstach, które nie mają charakteru prawnego. Trzeba przy tym podkreślić, że kompleksowość recenzowanej rozprawy doktorskiej jest jej zaletą, a nie wadą.

Ostatni z rozdziałów rozprawy, dotyczący problemu prawnego kapitulacji, zawiera dobrze prowadzoną myśl nt. postaci i charakteru prawnego kapitulacji, procedury kapitulacyjnej. Całość wieńcy potrzebna wypowiedź Autorki nt. konsekwencji kapitulacji (*nota bene* można w tytule podrozdziału dodać – w korelacji do nazwy poprzedzającego podrozdziału – przymiotnik „prawne”). Rzetelność Autorki jest tutaj niepodważalna, a wnioski przez Doktorantkę formułowane są poprawne.

Dobrze byłoby napisać we wstępie pracy, że – poza rozdziałami merytorycznymi – rozprawa, co konieczne i słuszne, zawiera wykaz skrótów, zakończenie, streszczenie w języku angielskim, bibliografię z podziałem na źródła i literaturę oraz mniejsze jednostki redakcyjne w ramach bibliografii.

Zgodnie z wymogami ustawowymi praca zawiera – co należy podkreślić – dobre, zarówno pod względem językowym, jak i merytorycznym, streszczenie w języku angielskim (s. 239-243). Drobną uwagę dotyczącą streszczenia jest ta, że nie powinno się – na etapie naukowego *résumé* – podawać odniesień do literatury przedmiotu (s. 241).

Analiza – synteza – metoda naukowa

Wywód naukowy Autorki można uznać za klarowny teleologicznie i zrozumiały. Pani Magister I. Leraczyk potrafi formułować istotne, konieczne i oryginalne wnioski, broniąc swojego zdania naukowego co do problemu głównego i zagadnień cząstkowych. Trafna argumentacja – nawet ta nieco ukryta w treści pracy – zasługuje na uznanie. Zdanie przedstawiane przez Autorkę należy uznać za klarowne i rzetelne, choć z pewnymi uwagami co do wyraźniejszego prezentowania swoich opinii w każdej kwestii, będącej odpowiedzią na tezę rozprawy. Dobrze byłoby, gdyby Autorka w większym stopniu uległa naukowej fascynacji – sięgającej średniowiecza – metody, wedle której na pierwszym miejscu stawia się źródło (co Autorka bezsprzecznie czyni), a potem prezentuje się zdanie, godne uznania lub pozbawione racji, jakie istnieje w literaturze, następnie zaś wygłasza, w ostateczny sposób, zdanie własne. Nie będę – w tym miejscu, ani wyliczać, ani przytaczać *de verbo*, bardzo dobrych i klarownych wywodów Pani Magister Izabeli Leraczyk, a konieczność „postawienia kropki na i” w pewnych tylko miejscach pracy – sygnalizuję. W przeciwnym razie praca nie wymagałaby podpowiedzi zawartych w niniejszej recenzji. Wywód Autorki jest – w znaczącej części pracy – rzetelny i przemyślany, nie nosi cechy niezupełności.

Pani Magister Izabela Leraczyk w analizie problemu prawa wojny i pokoju w Republice rzymskiej korzystała przede wszystkim z metody prawno-historycznej z elementami komparatystyki oraz – w odniesieniu do zróżnicowanych i pochodzących z różnych czasów przekazów historycznych i literackich – z dobrodziejstwa i skuteczności analitycznej metody semantycznej. Poza tym pracy nie jest obca, przynajmniej w pewnym zakresie oraz w odniesieniu do – nielicznie nam znanych, dotyczących prawa wojny i pokoju – norm prawnych metoda formalno-dogmatyczna.

Zastosowane przez Autorkę metody naukowe należy uznać za w pełni uzasadnione i właściwie aplikowane w całości pracy. Ich wybór jest adekwatny do szerokiego źródłowo – a tym samym – obszernego problemu prawo-historycznego. Twierdzenia Autorki, artykułowane w oparciu o potrzebny i cytowany materiał źródłowy – nie mogą mieć charakteru praktycznego, ale mają i cieszą się istotnym walorem poznawczym, który cechuje uporządkowanie i komunikatywność.

Terminologia i język

Recenzowana praca doktorska jest napisana poprawną polszczyzną, co nie znaczy, że nie można by do Autorki skierować pewnych uwag dotyczących stylu i – tylko w niektórych miejscach rozprawy – pewnych terminów technicznych i używanych określeń.

W całej pracy, tak w tekście głównym, jak i w przypisach, Doktorantka podaje *de verbo* cytaty po grecku. Jest to w pełni uzasadnione i niezbędne zarazem. W związku z tym należałoby rozważyć wprowadzenie poprawek, gdy chodzi o – stanowczo krótsze – greckie terminy i wyrażenia techniczne w transkrypcji łacińskiej, np. gdy Autorka pisze o „hegemonie” (s. 16), o greckiej genezie pojęcia „fecjał” (s. 51), o greckiej proveniencji traktatu gościnności (s. 122), czy o stosunku klienteli (s.196).

Za sprawą stosowanego przez Doktorantkę stylu można poznać – emocje naukowe, które towarzyszą Autorce i które są cechą wielu naukowców w początkach ich kariery (np. „ogromna ulewa” – na s. 65; „najbardziej jaskrawy przypadek” – s.69; „nieszczęśni poręczyciele” – s. 110; „dramatyczny incydent” – s. 128 itp.). Trzeba – w mojej opinii – skorygować użycie czasownika „mieć”, stosowanego w znaczeniu niepewności, hipotetycznego założenia lub przypuszczenia (neologizm ten porzucam, co prawda, w polskich *mass media*). Poza tym konieczna jest, w kilku przypadkach, zmiana z: „posiadać” prawo podmiotowe – na „mieć” prawo podmiotowe, także „mieć” uprawnienie. Nie wielką, pod względem technicznym, zmianą byłoby zastąpienie w niektórych fragmentach pracy określenia „osoba” (w znaczeniu „osoba fizyczna”) właściwszą dla realiów rzymskich dychotomią, np. „obywatel” – „perygryn”. Pozwalam sobie poddać pod redakcyjną uwagę Doktorantki, że – choć nawet renomowane wydawnictwa stosują takie same, jak Autorka rozprawy doktorskiej, zapisy – nie powinno się rozpoczynać zdania od imiesłowu, ani od skrótu pierwszej litery imienia powoływanego autora.

Pozostałe uwagi

W pracy są nieliczne – co też należy stanowczo poczytywać na korzyść Autorki – tzw. „literówki” w tekstach greckich (np. w przypisach numer: p. 856, 992, 949, 970, 992). Uwaga ta zdaje się mieć znaczenie na – kilkakrotnie w recenzji postulowanym – etapie wydawniczym rozprawy doktorskiej. W tekście całej pracy trzeba byłoby – jeśli Autorka uzna te uwagi za zasadne – po pierwsze: nie stosować określenia „dany” „dana” zamiast zaimka wskazującego „ten”, „ta”; po drugie: zmienić czasownik „posiadać” na „mieć”, gdy mowa o prawie podmiotowym lub o postaci prawa podmiotowego. Poza tym prawnikowi nie uchodzi mylić „warunku” z „przesłanką” (w całej pracy).

Niezależnie od dotychczasowych, drobnych uwag dotyczących „Wykazu wybranych skrótów” konieczne byłoby konsekwentne – jeśli w ogóle tej drobnej kwestii poświęcić uwagę – aby konsekwentnie podawać daty nie tylko niektórych wydawnictw ciągłych (np. *Corpus inscriptionum Graecarum*), ale też innych (np. AJP, CP, CR, CQ etc. na s. 4-5).

W literaturze przedmiotu, zarówno cytowanej w przypisach, jak i ujętej całościowo w bibliografii, tj. w odniesieniu do kilku artykułów zastosowano inny, aniżeli w pozostałych przypadkach, zapis. Tak samo jest w przypisach, w których Doktorantka powołuje te opracowania. Wymagałoby to korekcyjnej – i już na etapie drukowania tekstu – uwagi Autorki (dotyczy to: *Historia. Zeitschrift für alte Geschichte*; JRS; *Mnemosyne. Fourth Series*; CP; *The American Historical Review*; *World Politics*; CJ; *The Classical World*; CR). Poza tym czytelnika może – choć nie musi – zastanawiać, dlaczego w odniesieniu do dzieł zbiorowych (zwłaszcza po angielsku stosuje się skrót „ed.” lub „eds”, podczas gdy w innych przypadkach, dotyczących także angielskojęzycznych dzieł zbiorowych, stosuje się słuszny zapis „wyd.” *Nota bene*, gdy mowa o zdaniu prezentowanym w literaturze przedmiotu i zważywszy równość wszystkich autorów na polu naukowym, nie jest konieczne pisanie o tytułach naukowych poszczególnych autorów (o A. Watsonie – „profesor”, s. 11), ani też podkreślanie ich osiągnięć (o Th. Mommsenie – „noblista”, s. 10).

W niektórych przypisach powoływane dzieła nie zostały podane w porządku chronologicznym. W konsekwencji, aby uzyskać doskonałą – pod względem warsztatowym – pracę, konieczne wydaje się uporządkowanie, skądinąd nielicznych, przypisów: 14-15, 18-19, 226, 250, 313, 347, 369.

Autorka zrezygnowała niestety ze stosowania skrótu *op. cit.*, choć jest to – być może – zgodne ze współczesnymi trendami wydawniczymi.

Konkluzja

W mojej opinii praca doktorska Pani Magister Izabeli Leraczyk – zważywszy, że uwagi nie mają charakteru fundamentalnego i są jedynie głosem w romanistycznej dyspucie – jest dobra i wartościowa, dojrzała naukowo i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu z zakresu prawa rzymskiego. Wyrażam głębokie przekonanie, że recenzowana rozprawa będzie istotnym przyczynkiem w dyskusji naukowej na gruncie romanistyki polskiej i światowej, zwłaszcza europejskiej. Dogłębna analiza treści i struktury recenzowanej pracy upoważnia mnie do stanowczego stwierdzenia, że walory naukowe pracy, zdecydowanie i bez wątpliwości, mają przewagę nad pewnymi – ujętymi w niniejszej recenzji – niedostatkami. Uchybienia te można bowiem zminimalizować lub nawet całkowicie wykluczyć przy pracy nad – co postuluję i do czego Autorkę zachęcam – wydaniem rozprawy drukiem: albo w całości, albo w znaczącej części.

Sądzę, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani Magister Izabeli Leraczyk pt. *Ius belli ac pacis w republikańskim Rzymie* zasługuje nie tylko na uznanie naukowe, ale spełnia – w sposób nie budzący wątpliwości – wymogi ustawowe dotyczące prac tego rodzaju, tj. art. 13 ust. 1 i ust. 6 Ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie Ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 84, poz. 455 z późn. zm.).

W konsekwencji recenzowana praca może być podstawą do dalszego postępowania w procedurze doktorskiej Pani Magister Izabeli Leraczyk.

KIEROWNIK
Katedry Prawa Rzymskiego
Historii Prawa i Doktryn Polityczno-Prawnych

dr hab. prof. US Ewa Gajda